

Bartosz Wróblewski

Brytyjskie spojrzenie na plany ekspansji Transjordanii w Palestynie w świetle fragmentów korespondencji Foreign Office z lat 1946–1948

Polityka i Społeczeństwo nr 8, 332-340

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bartosz Wróblewski

BRYTYJSKIE SPOJRZENIE NA PLANY EKSPANSJI TRANSJORDANII W PALESTYNIIE W ŚWIETLE FRAGMENTÓW KORESPONDENCJI FOREIGN OFFICE Z LAT 1946–1948

Emirat Transjordanii został utworzony w 1921 r. przez Brytyjczyków poprzez podział należącego do nich terytorium palestyńskiego. Ziemie na zachód od rzeki Jordan i Morza Martwego stały się właściwym mandatowym obszarem Palestyny, natomiast tereny na wschód od nich utworzyły autonomiczny arabski emirat. Podstawowa różnica między nimi polegała na tym, że w Palestynie Brytyjczycy sprawowali rządy bezpośrednie, natomiast w Transjordanii za ich zgodą powstał rząd, na którego czele stanął książę Abd Allah¹. Brytyjczycy zarządzili Transjordanią pośrednio, obszar ten w latach 1921–1946 był ich protektoratem. W dłuższej perspektywie jednak ważniejszą sprawą było to, że w Palestynie Brytyjczycy uznawali w pełni ogłoszoną przez siebie w 1917 r. Deklarację Balfoura². Władze mandatowe w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. popierały emigrację Żydów do Palestyny, a reprezentującą ruch syjonistyczny Agencję Żydowską uznały za partnera w rządzeniu prowincją. Natomiast w Emiracie Transjordanii nie obowiązywała ta deklaracja i osadnictwo żydowskie w praktyce nigdy tam nie zaistniało. Emirat rozwinął się jako ubogie, ale czyste arabskie

¹ Abd Allah Ibn Husajn, arabski arystokrata należący do wpływowego rodu Haszymidów. Jego ojciec Husajn Ibn Ali był władcą Mekki. W latach 1916–1918 Abd Allah wraz ze swym rodem przewodził antytureckiemu powstaniu w Hidżazie. Brytyjczycy uznawali go za sojusznika.

² Brytyjski sekretarz stanu Artur James Balfour wystosował list do lorda Lionela Rothschilda, ważnego przedstawiciela Federacji Syjonistycznej, datowany na 2 listopada 1917 r. W liście tym zapowiadano, że rząd brytyjski odnosi się przychylnie do idei stworzenia w Palestynie siedziby narodowej (*national home*) dla Żydów i dołoży wszelkich starań, by ją zrealizować. List ten był pierwszą oficjalną deklaracją władz brytyjskich akceptującą postulaty ruchu syjonistycznego.

państwo, natomiast w sąsiedniej Palestynie napływ Żydów wywołał narastające problemy polityczne. W 1936 r. dyskryminowana pod względem politycznym arabska ludność Palestyny zbuntowała się przeciw władzy brytyjskiej i osadnictwu Żydów. Powstanie arabskie trwało w latach 1936–1939 i zmusiło Londyn do poważnego zajęcia się problemem palestyńskim. Jednak działania brytyjskie cechował brak konsekwencji. W 1937 r. komisja lorda Earla Peala proponowała podział kraju na część arabską i żydowską. W 1939 r. rząd brytyjski, by poprawić relacje z Arabami, wydał tzw. Białą Księgę, w której zapowiedział ograniczenie napływu Żydów do Palestyny. Kraj ten miał pozostać jednością i jako całość otrzymać samorząd, a w przyszłości niepodległość. Ta zmiana polityki brytyjskiej wywołała zdecydowany protest ruchu syjonistycznego, lecz w czasie II wojny światowej musiał się on ograniczyć do formy werbalnej (Nowar 2006: 195, 209, 216, 220; 2001: 7–8). Jednak po upadku III Rzeszy żydowskie organizacje bojowe rozpoczęły krwawą kampanię terrorystyczną przeciw Brytyjczykom, a jednocześnie postulaty syjonistów poparły rządy USA, ZSRR i wielu państw europejskich. W zmienionych warunkach rząd w Londynie dokonał kolejnej wołty politycznej i 2 kwietnia 1947 r. ogłosił, że rezygnuje z prób rozwiązania problemu palestyńskiego i sprawę tę powierzył ONZ. Organizacja powołała komisję, która opracowała plan podziału kraju. Głosowanie nad tym projektem odbyło się 29 listopada 1947 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło podział kraju, ale w ogóle nie zajęło się praktyczną sprawą, jak go dokonać. Brytyjczycy nie chcieli pomagać w realizacji uchwały, by nie zwiększać wrogości Arabów wobec siebie. Jednocześnie ogłosili, że wycofają swe wojska do 15 maja 1948 r. Rzeczywiście w nocy z 14 na 15 maja 1948 r. Palestynę opuściły ostatnie oddziały angielskie, a 14 maja 1948 r. Agencja Żydowska proklamowała powstanie państwa Izrael. 15 maja 1948 r. do Palestyny wkroczyły armie państw arabskich, z których najważniejsze były siły Egiptu i Transjordanii. Rozpoczęła się kilkumiesięczna wojna, która przyniosła ostatecznie sukces stronie żydowskiej i powstanie współczesnego Izraela (Chojnowski, Tomaszewski 2001: 53–54, 62).

Transjordania i Palestyna

W zmiennej polityce brytyjskiej wobec problemu palestyńskiego ważne miejsce zajmował Emirat Transjordanii. Samo wydzielenie

Transjordanii wiązało się z polityką części brytyjskich urzędników i oficerów, którzy chcieli ograniczyć kłopoty związane z konfliktem arabsko-żydowskim, który narastał w związku z napływem Żydów. Powstanie czysto arabskiej Transjordanii nie zmniejszyło jednak napięć w Palestynie. W latach 1936–1939 toczyło się w tej krainie powstanie arabskie. Wtedy właśnie Brytyjczycy pierwszy raz oficjalnie przedstawili plan rozwiązania problemu palestyńskiego, którego ważnym elementem była Transjordania. Do Palestyny w 1937 r. przybyła pełnomocna komisja, na której czele stał lord Earl Peal. Zadaniem komisji było zbadanie przyczyn konfliktu i zaproponowanie realnego rozwiązania. 7 lipca 1937 r. przedstawiła ona raport, w którym nie tylko proponowała podział kraju na część arabską i żydowską, ale również przyłączenie obszarów arabskich do Transjordanii. Władcą nowego państwa obejmującego Emirat Transjordanii i większość Palestyny miał być Abd Allah (Wilson 1999: 122–123).

Ostatecznie Brytyjczycy wycofali się z tego projektu. Ważne jest jednak pytanie, dlaczego władze mandatowe projektowały tak hojne rozszerzenie panowania Abd Allaha. Wynikało to z przekonania podzielanego przez wielu urzędników brytyjskich, że Transjordania stanowi nie tylko protektorat w świetle prawa, ale co więcej – jest z natury zmuszona do trwałej współpracy z Londynem. Pustynne państwo w praktyce całkowicie zależało od dotacji brytyjskich. Ponadto emir Abd Allah po klęsce swego rodu, który utracił władzę w krainie Hidżaz na Półwyspie Arabskim, tylko Londynowi zawdzięczał dalszy polityczny byt. Sam emir rozumiał to doskonale i czasem w sposób wręcz przesadny deklarował lojalność wobec Londynu. Wkrótce zresztą udowodnił ją czynem. W 1941 r., gdy dominacja brytyjska na Bliskim Wschodzie wydawała się zachwiana, stał wiernie po stronie Brytyjczyków (Lunt 1999: 82; Glubb 1959: 241). Dlatego i w 1937 r. i tym bardziej po II wojnie światowej jawił się jako przywódca, który może z błogosławieństwem Londynu przejąć kontrolę nad arabską częścią Palestyny. Jednak dzięki badaniom brytyjskich archiwów można dojść do wniosku, że pomimo generalnej zgody w tej kwestii urzędnicy w Londynie nie tylko nie posiadali jasnego planu działania w wypadku podziału kłopotliwej kolonii, ale wręcz przeciwnie – byli zdumiewająco mało realistyczni w swych analizach. Postaram się to udowodnić na podstawie kilku dokumentów brytyjskich z lat 1946–1948.

Brytyjczycy wobec postulatów Transjordanii

Gdy w latach 1945–1946 terroryści żydowscy doprowadzili do wzrostu napięcia w Palestynie, musiano znów rozważyć problem rozwiązania narastającego konfliktu. Projekt takiego rozwiązania zgłosił John Bagot Glubb, który był oficerem armii brytyjskiej, a jednocześnie głównodowodzącym armii transjordańskiej, czyli Legionu Arabskiego. Można wręcz powiedzieć, że J.B. Glubb dzięki dotacjom brytyjskim stworzył tę armię w czasie II wojny światowej. Oficer ten występował więc w podwójnej roli, był jednocześnie urzędnikiem emira Abd Allaha i nieoficjalnie brytyjskim przedstawicielem w Transjordanii. Świadczyło to o głębi wpływów Londynu w tym państwie (Wróblewski 2009: 63 i 147; Robins 2004: 53). Występując w tej podwójnej roli J.B. Glubb wysłał 13 lipca 1946 r. memoriał do swych zwierzchników w ministerstwie wojny. Postulował w nim porzucenie nadziei na polubowne rozwiązanie kwestii palestyńskiej. Za jedyne praktyczne rozwiązanie uznał podział prowincji dokonany samodzielnie przez władze brytyjskie. Wprawdzie przypuszczał, że spowoduje to protesty wszystkich stron sporu, ale na dalszą metę doprowadzi do wygaszenia konfliktu. Proponowany przez niego podział był korzystny dla strony arabskiej. Przypaść jej miało około 70% terytorium, w tym rozległa, lecz niezamieszкана pustynia Negew. Arabska część Palestyny miała być połączona z Transjordanią i razem z nią utworzyć królestwo pod władzą Abd Allaha. Aby przekonać adresatów do swojej propozycji, J.B. Glubb wskazywał na istotne korzyści wojskowe, jakie może odnieść Wielka Brytania dzięki realizacji tego planu. Autor uznawał syjonizm za ruch wrogi wpływom brytyjskim, natomiast władze Transjordanii za stałych partnerów Londynu. J.B. Glubb wskazał jednak na ważniejszy powód, dla którego Londyn powinien poprzeć postulaty Ammanu. W marcu 1946 r. został zawarty sojusz wojskowy Wielkiej Brytanii i Transjordanii. Układ ten w zamian za dotacje przeznaczone na utrzymanie Legionu Arabskiego zezwalał na obecność sił brytyjskich na całym terytorium Transjordanii i przemieszczanie się ich na jej obszarze (Salibi 1998: 153; Dann 1984: 13). J.B. Glubb przypominał, że gdyby armia brytyjska musiała opuścić część Palestyny, to dzięki umowie sojuszniczej z marca 1946 r. będzie mogła wrócić na te jej tereny, które znajdują się pod władzą Ammanu (NA.WO 216/207).

Propozycja J.B. Glubba wcale nie wywołała entuzjazmu w Londynie. W ministerstwie spraw zagranicznych patrzono na rolę Transjordanii sceptycznie i długo unikano jasnych deklaracji w sprawie przyszło-

ści Palestyny. W tym samym czasie urzędnicy tego ministerstwa planowali znaczną redukcję Legionu Arabskiego i wysłali w tej sprawie monity do ambasadora w Ammanie Aleca Kirkbridge'a.

Ambasador sprzeciwił się tym propozycjom i cierpliwie tłumaczył, że koszty armii transjordańskiej na tle brytyjskich standardów nie są wcale wysokie. Udało mu się częściowo wyperswadować projekt redukcji dotacji, choć pewne oszczędności zostały w ciągu 1946 r. dokonane (NA.FO 371/52605). Trudno o lepszy dowód braku w 1946 r. brytyjskich planów użycia Legionu Arabskiego w celu dokonania podziału Palestyny. Również w 1947 r., gdy Londyn zdecydował się opuścić Palestynę, nie istniał żaden plan użycia sił transjordańskich. Dla króla formalnie niepodległej od maja 1946 r. Transjordanii decyzja o wycofaniu sił imperialnych z Palestyny była zupełnym zaskoczeniem. Co więcej, w końcu 1947 r. Abd Allah został poinformowany, że również garnizony Legionu Arabskiego muszą do 15 maja 1948 r. opuścić Palestynę. Dotąd w ramach sił brytyjskich utrzymywały porządek na ziemiach zamieszkałych przez Arabów. Urzędnik brytyjski Bernard Burrows depeszował z Ammanem 12 grudnia 1947 r., że informacja o tych decyzjach przygnębiła króla. Abd Allah nie mógł zrozumieć, po co ma wycofywać swoje oddziały, skoro i tak zamierza przejąć władzę nad arabską częścią Palestyny, czego nie ukrywał przed Londynem (NA.FO 371/62196). O tych planach poinformował również brytyjskiego ambasadora w Kairze premier Transjordanii Samir ar Rikabi w czasie swojej wizyty w Egipcie 10 grudnia 1947 r. Podkreślał korzyści, które mogłyby wynikać z przejścia dużej części Palestyny przez władze w Ammanie. Ze strony brytyjskiej nie było jednak żadnego konkretnego planu. Brytyjczycy ani nie sprzeciwiali się propozycji Transjordańczyków, ani jej nie popierali. 21 grudnia 1947 r. minister spraw zagranicznych Ernest Bevin w liście do ambasady w Ammanie wprost stwierdził, że jest jeszcze za wcześnie, by planować rolę Legionu Arabskiego po 15 maja 1948 r. O sprawie tej będzie można porozmawiać w trakcie wizyty delegacji transjordańskiej w 1948 r. (NA.FO 371/62226). Rzeczywistość pokazała, że nie tylko nie było za wcześnie, ale powoli było za późno na rozsądne planowanie kwestii podziału Palestyny. Na jej terenie wybuchła wojna między bojownikami arabskimi a żydowskimi.

W lutym 1948 r. do Londynu przyjechała delegacja Transjordanii oficjalnie po to, by omówić zmianę fragmentów układu sojuszniczego z 1946 r. Najistotniejszą sprawą była jednak kwestia podziału Palestyny. Kluczowe rozmowy odbyły się w gronie trzech osób. Rozmawiali

Ernest Bevin, premier Transjordanii Tawfik Abu al-Huda i John Bagot Glubb. Ten ostatni wystąpił jako tłumacz, gdyż Tawfik Abu al-Huda nie znał angielskiego. Premier Transjordanii stwierdził podczas poufnej dyskusji, że po wycofaniu Brytyjczyków jego władca chce przejąć kontrolę nad arabską częścią Palestyny. Spytał wprost o zdanie brytyjskiego ministra. Ernest Bevin zaakceptował ten plan, zaznaczył jedynie, że Legion Arabski nie powinien wkraczać na tereny przyznane przez uchwałę Zgromadzenia Ogólnego ONZ państwu żydowskiemu. Zarówno sam Tawfik, jak i J.B. Glubb zaakceptowali to rozwiązanie. Opuścili rozmowy przekonani, że strona brytyjska akceptuje i poprze zajęcie przez Legion Arabski terenów Palestyny, które plan ONZ przyznał Arabom. Trzeba dodać, że po tej kluczowej rozmowie nie ma śladów w dokumentach. Natomiast cytuje ją naoczny świadek J.B. Glubb, uznawany na ogół za człowieka wiarygodnego (Glubb 1957: 63.)

Brytyjczycy wobec ekspansji Transjordanii

15 maja 1948 r. do Palestyny weszły armie kilku państw arabskich. Zamiast pokojowego podziału doszło do krwawych walk. Również Legion Arabski toczył walki z Izraelczykami w Jerozolimie i pod Latrum. W rezultacie oddziały transjordańskie opanowały centralną Palestynę i Wschodnią Jerozolimę. Bardzo interesujące jest, jak widzieli sytuację urzędnicy brytyjscy, gdy wojna doprowadziła do faktycznego podziału kraju, a Legion Arabski zajął jego część. A trzeba dodać, że wbrew wrażeń z lutego 1948 r. rząd brytyjski oficjalnie nie poparł działań Ammanu. Jako przykład opinii w tej sprawie można przedstawić fragmenty korespondencji między brytyjskim ministerstwem spraw zagranicznych a ministerstwem wojny z września 1948 r. Dodać trzeba, że był to okres, gdy strona arabska kontrolowała największą część Palestyny. Egipcjanie opanowali np. północną część Negew z miastem Ber Szewa, rejon Gazy, a nawet Hebron. Sprzymierzeni Transjordańczycy kontrolowali centralną Palestynę, a Izrael kontrolował głównie tereny wybrzeża Morza Śródziemnego i Galileę.

24 września 1948 r. urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych B. Burrows wysłał list z pytaniami do szefa sztabu i innych dowódców brytyjskich. Prosił o ocenę strategicznych skutków powiększenia Transjordanii. Ekspansję tę uznał za fakt dokonany i jednocześnie zaskakujący. Pytał wojskowych, jakie mogą być nowe granice państw w tym rejonie, czy Brytyjczycy w związku ze zmienioną sytuacją powinni

zwiększyć ilość swych baz wojskowych w Transjordanii, czy przeciwnie – zmniejszyć. Pytającego interesowało również, jak należy traktować nowo powstały Izrael i jakie mogą być skutki zmian dla budżetu brytyjskiego (NA.FO 371/68860). Ta seria pytań świadczyć może o zupełnym braku wcześniejszego przemyślenia skutków wydarzeń dokonujących się w Palestynie. W innym liście, również datowanym na 24 września 1948 r., który także zaadresowano do szefa sztabu oraz do ministra wojny, ten sam urzędnik sugeruje, by przenieść część sił brytyjskich z Egiptu do Transjordanii. Nagłe powiększenie jej obszaru uznaje za fakt korzystny strategicznie. Co więcej, sugeruje, że rejon miasta Gaza nad Morzem Śródziemnym znajdzie się w Wielkiej Transjordanii, jak się wyraził. Sugeruje, że przemieszczenie wojsk brytyjskich na ziemię pod władzą Abd Allaha będzie korzystne dla stabilizacji pozycji armii brytyjskiej. W liście datowanym na 26 października 1948 r. urząd szefa sztabu wysłał własną analizę zagadnienia. Wojskowi uważali, że w wyniku konfliktu powstanie państwo Izrael obejmujące jednak tylko Galileę i Równinę Nadmorską. Natomiast środkowa Palestyna, pustynia Negew i wybrzeże Morza Śródziemnego aż do miasta Madżal przypadnie Arabom. Mimo iż plan podziału Palestyny uchwalony przez ONZ oddawał Negew państwu żydowskiemu, dowództwo brytyjskie uznawało przynależność tego ważnego strategicznie obszaru do strefy arabskiej za przesądzoną. Wojskowi uznawali też, że obszary opanowane przez Arabów połączą się z Transjordanią. Jeśli chodzi o kwestię baz brytyjskich, to komitet szefów sztabu w zasadzie poparł zdanie wyrażone w liście z 24 września. Wojskowi uznawali przeniesienie części armii brytyjskiej z Egiptu do Transjordanii po jej powiększeniu za słuszny pomysł. Na razie jednak zaplanowali jedynie przerzut części sił do Libii, a przyszłe ich przesunięcie na północ miało być kwestią dalszych prac (NA.FO 371/68860).

Zakończenie

Na podstawie tych kilku przykładów zaczerpniętych głównie z korespondencji brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych można stwierdzić, że w newralgicznych dla kwestii Palestyny latach 1946–1948 działania Londynu nie wynikały z przyjętego planu i były w dużej mierze przypadkowe. Brytyjczykami kierowały dwie sprzeczne pobudki. Z jednej strony chcieli pozbyć się odpowiedzialności za problem Palestyny, podkreślali więc, że całkowicie opuszczają tę kolonię i nie

chęcią wpływać na jej losy. Jednocześnie część establishmentu brytyjskiego, zwłaszcza armia, pragnęła zachować ze względów strategicznych kontrolę przynajmniej nad znacznym fragmentem tej krainy. Narzędziem realizacji tych ambicji miała być Transjordania, państwo formalnie niepodległe, ale całkowicie zależne od Londynu. W decydującym momencie jednak Brytyjczycy nie udzielili jej dostatecznego wsparcia. Co więcej, z korespondencji z września 1948 r. wyłania się obraz dużej niekompetencji analityków brytyjskich. Wojskowi z niewiadomych powodów uznawali, że cała arabska część Palestyny przypadnie Transjordanii. Nie dostrzegali zasadniczego sporu Transjordanii z Egiptem, który zajął dużą część tego obszaru. Nie zauważyli też, że strona izraelska nie zadowolony się stanem posiadania z września 1948 r. Izraelczycy w ciągu kolejnych trzech miesięcy rozbili Egipcjan i zajęli Negew. Brytyjskie analizy dotyczące strategicznych implikacji powiększenia Transjordanii z września i października 1948 r. okazały się kompletnie bezprzedmiotowe. W styczniu 1949 r. upadek strategii brytyjskiej doprowadził nawet Londyn do nerwowych działań, łącznie z grożeniem Izraelowi wojną, co również okazało się działaniem nierealistycznym ze względu na poparcie udzielone Tel Awiwowi przez USA. Te zagadnienia wykraczają jednak poza ramy tego artykułu. Przy analizie ważnej kwestii podziału Palestyny i roli, jaką w tym procesie odegrała Transjordania, należy uwzględnić całkowity brak realizmu zaprezentowany przez brytyjskich sztabowców i urzędników cywilnych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

The National Archives, London
Zespoły Foreign Office 371
NA.FO 371/52605
NA.FO 371/62196
NA.FO 371/62226
NA.FO 371/68860
Zespoły War Office 216
NA.WO 216/207

Opracowania

Chojnowski A., Tomaszewski J., 2001, *Izrael*, Warszawa.
Dann U., 1984, *Studies in the History of Transjordan 1920–1949. The Making of State*, London.

- Glubb J.B., 1957, *A Soldier with the Arabs*, London.
- Glubb J.B., 1959, *Britain and The Arabs. A study of Fifty Years 1908 to 1958*, London.
- Lunt J., 1999, *The Arab Legion*, London.
- Nowar M.A., 2001, *The Struggle for Independence 1939–1947. A History of the Hashemite Kingdom of Jordan*, Ithaca Press.
- Nowar M.A., 2006, *The Development of Trans-Jordan 1929–1939. A History of the Hashemite Kingdom of Jordan*, Ithaca Press.
- Robins Ph., 2004, *A History of Jordan*, Cambridge.
- Salibi K., 1998, *The Modern History of Jordan*, London, New York.
- Wilson M.C., 1999, *King Abdullah, Britain and the making of Jordan*, Cambridge.
- Wróblewski B., 2009, *Legion Arabski (1920–1957)*, Toruń.